

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIECONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na pocztę wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedynczy numer 10 groszy.

NEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-lamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-lamowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10%, droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzyszy (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefoniem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 63

TORUŃ, czwartek 3 czerwca 1926 r.

Rok II

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Wybrany został prof. dr. inżynierji Ignacy Mościcki.

Skończyła się — daj Boże — gra. Polska ma znowu prawowitego przedstawiciela władzy, Prezydenta Rzplitej.

Ponieważ tylko pewna część czytelników otrzymała w ostatnim numerze „Ziemi Pomorskiej” wiadomość o przebiegu poniedziałkowego głosowania w Zgromadzeniu Narodowym, więc podajemy poniżej opis głosowań z obu dni.

Rząd dotrzymał przyrzeczenia co do zabezpieczenia swobody wyboru Prezydenta Rzplitej. Na ulicach, wiodących do gmachu sejmowego, panował od wczesnego rana spokój i porządek. O godz. 8-ej w Sejmie zawiązała się gorączkowa żyć. Odbywały się ostateczne narady klubów. Z tego, co gośiły uchwały poszczególnych stronnictw, niestety trudno było przewidzieć, że kandydatura J. Piłsudskiego zyska większość głosów. Witosowcy i NPRowcy uchwalili nie przeszkadzać kandydaturze tej.

10 minut przed godz. 10-tą dzwonił, rozmieszczony w gmachu sejmowym, poczęły zwoływać posłów i senatorów do sali posiedzeń, która też niebawem zapełniła się po brzegi, gdyż wszystkie prawe kluby stały się w pełnej liczbie. Nieobecnym był m. in. prezes Piasta, p. Witos.

Dla dziennikarzy zagranicznych, których stawiło się około 80, urządzono dogodny pomieszczenie, natomiast w loży dyplomatów panował ścisł.

O godz. 10-ej min. 15 zjawia się na trybunie marszałek Sejmu Rataj. Jednocześnie wchodzi członkowie rządu i zajmują łóż rządową. P. marszałek Rataj po otwarciu Zgromadzenia narodowego powołuje na sekretarzy z pośród posłów Niedbalskiego, Baniasia, Pużaka i Ledwocha. Z pośród senatorów: Grützmachera, Kaniowskiego, Głogera i Koernera. Bezpośrednio potem następuje odebranie przysięgi od senatora Cieszkowskiego, który wszedł na miejsce senatora Nowadowskiego.

Następnie na trybunie zjawia się pos. Dubanowicz (Ch. N.), który wręcza wniosek, podpisany wspólnie przez kluby Zw. Lud.-Nar., Ch. N. i Ch. D. w sprawie kandydatury dr. **Adolfia Bnińskiego**.

Następnie pos. Marek (P. P. S.) składa wniosek lewicy w sprawie kandydatury marszałka **Piłsudskiego**. Pan marszałek Rataj stwierdza, że zgłoszone zostały tylko **dwie** powyżej wymienione kandydatury.

Na trybunie poselskiej zjawia się sen. Grützmacher i rozpoczyna odczytywanie listy członków Zgromadzenia Narodowego. Skrutatorowie odbierają od posłów kartki. Panuje przekonanie, że już pierwsze głosowanie rozstrzygnie o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej.

Mimo widocznego podniecenia, głosowanie odbywa się w zupełnym spokoju. U wejścia na wzniesienie umieszczono po obu stronach korytarza, do których wywoływani w porządku alfabetycznym posłowie i senatorowie oddają swe kartki. Na uspokojenie umysłów wpłynęła przedewszystkiem zapowiedź p. marszałka Rataja, że każdy poseł czy senator, któryby zakłócił w czemkolwiek spokój Zgromadzenia Narodowego, będzie niezwłocznie z sali usunięty.

O godz. 11-ej min. 15 ukończono oddawanie kartek.

P. marszałek Rataj zarządził przerwę 15-minutową, w czasie której nastąpiło obliczenie, a następnie ogłoszenie wyniku wyborów.

O godz. 11-ej min. 30 marszałek Rataj otworzył ponownie Zgromadzenie Narodowe i oznajmił wynik wyborów:

Głosowało ogółem 546 posłów i senatorów. Nieważnych kartek oddano 61 głosów (pustych).

Za kandydaturą marszałka **Piłsudskiego** głosowało 292 członków Zgromadzenia Narodowego.

Za kandydaturą p. **Adolfia Bnińskiego** 193.

Wybrany zatem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest marszałek **Józef Piłsudski**.

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, p. marszałek Sejmu Rataj, zamkając posiedzenie prosił posłów i senatorów, aby zostali jeszcze kilka godzin w gmachu sejmowym, gdyż jest rzeczą możliwą, iż w najbliższym czasie, po porozumieniu się z nowo wybranym Prezydentem, będzie mógł ogłosić termin następnego Zgromadzenia narodowego, na którym nastąpi albo zaprzysiężenie w razie jego zgody, albo zaprzysiężenie nowego Prezydenta w razie jego zgody, albo też powtórny wybór prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 11-ej min. 30 Zgromadzenie narodowe było ukończone.

Wśród posłów i senatorów panowało zgodne przekonanie, że p. Piłsudski wybór przyjmie. Aby się upewnić co do tego, udał się p. Bartel do p. Piłsudskiego. Powróciwszy po kwadransie, wręczył p. marszałkowi list od p. Piłsudskiego, poczem po raz drugi — i to w towarzystwie p. Rataja — pojechał do p. Piłsudskiego. Powróciwszy do gmachu Sejmu, p. marszałek Rataj udał się do sali dziennikarzy i tamże odczytał list, otrzymany od p. Piłsudskiego. List ten brzmi, jak następuje:

Panie Marszałku!

Dziękuję Zgromadzeniu Narodowemu za wybór. Po raz drugi w swem życiu mam w ten sposób zalegalizowanie moich czynności i prac historycznych, które, niestety, dla mnie spotykały się przedtem z oporem i niechęcią dość szeroką. Tym razem dziękuję wszystkim panom, że wybór mój nie był jednomyślny, tak jak to było w lutym 1919 roku. Mniej może będzie w Polsce zdrań i fałszów.

Niestety, przyjąć wyboru nie jestem w stanie. Nie mogłem wywalczyć sobie zapomnienia, nie mogłem wydobyć z siebie aktu zaufania i do siebie w tej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych, co mnie na ten urząd powołują. Zbyt silnie w pamięci stoi mi tragiczna postać zamordowanego prezydenta Narutowicza, którego nie zdołałem od okrutnego losu uchronić. Zbyt silnie działa na mnie brutalna napaść na moje dzieci.

Nie mogę też nie stwierdzić raz jeszcze, że nie potrafię żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca konstytucja od prezydenta taką właśnie pracę odsuwa i oddala. Musiałbym zanadto się męczyć i łamać. Inny charakter do tego jest potrzebny.

Przepraszam za zawód, który czynię nietylko tym, co za mną głosowali, ale i tym, co poza salą Zgromadzenia żądają tego odemnie. Sumienie, do którego się odwoływałem po tysiąc razy ostatnimi dniami, nie pozwala mi zadość uczynić tym żądaniom.

Dziękuję raz jeszcze za wybór i proszę o natychmiastowy, daj Boże, szczęśliwy wybór prezydenta Rzeczypospolitej.

(—) **Józef Piłsudski**.

Warszawa, dn. 31 maja 1926 r.

Na wiadomość o wyniku głosowania, zwolennicy jego wojskowi i cywilni urządzili przed komendą miasta radosne demonstracje, w których brały udział liczne rzesze PPSowców i niesiono sztandary czerwone.

Zanosilo się na dalsze tego rodzaju manifestacje, ale wobec zrzeczenia się p. Piłsudskiego, trzeba ich było zaniechać.

Po ogłoszeniu rezygnacji wybranego kandydata, p. marszałek zawiadomił posłów i senatorów, że dalszy ciąg wyboru nastąpi we wtorek o godz. 10-ej rano.

Przed wtorkowym Zgromadzeniem Narodowym znowu odbywały się narady klubów. Wynik tych narad ujawnił zwarty front stronnictw prawicowych: Związku Ludowo-Narodowego, Stronnictwa Chrześcijańskiego, Chrześcijańskiej Demokracji i klubu ks. Metakiewicza. Kluby te, liczące 211 głosów, opo-

wiedziały się ponownie za kandydaturą p. wojewody Bnińskiego. Stronnictwo socjalistyczne postanowiło głosować na własnego kandydata, posła Marka, reszta zaś lewicy na zaleconego przez p. Piłsudskiego p. prof. Ignacego Mościckiego, za którym też oświadczyli się Piastowcy i NPRowcy. Niemcy, białorusini, ukraińcy i komuniści nie powzięli obowiązującej uchwały.

Dalszy przebieg Zgromadzenia był następujący:

O godz. 10-ej sala poczyną się zapełniać. Przybywają posłowie państw obcych, reprezentanci rządu i prasy. W stosunku do dnia wczorajszego daje się odczuwać znaczne uspokojenie. O godz. 10,05 marszałek Sejmu, p. Rataj, jako przewodniczący otwiera Zgromadzenie Narodowe i powołuje na sekretarzy pos. Niedbalskiego (Piast) i sen. Koernera (kl. żyd.). Przewodniczący oświadcza, że wobec odmowy przyjęcia urzędu Prezydenta Rzplitej przez marsz. Piłsudskiego, musi Zgromadzenie zgodnie z art. 21 regulaminu przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta i wzywa do składania kandydatur. Do prezydium podchodzą posłowie Głabiński (ZLN.), Kościakowski (kl. Pracy) i Niedziałkowski (PPS.) i składają na piśmie następujące kandydatury, które przewodniczący odczytuje w porządku alfabetycznym:

Adolf Bniński, Zygmunt Marek i prof. Ignacy Mościcki.

Przewodniczący oznajmia, że sekretarz, poseł Niedbalski, wywoływać będzie z mównicy nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, zaś sekretarz sen. Koerner odczytywać będzie usprawiedliwienia jeżeli nieobecni je nadesłają. Na skrutatorów powołani zostali posłowie Ledwoch (Stron. Chłop.) i Pużak (PPS.) oraz senatorowie Gruetzmacher i Głogier, obaj ze Zw. Lud.-Nar. Przewodniczący przypomina, że kartki białe przekreślone, lub oddane na kandydatów, którzy nie zostali oficjalnie zgłoszeni, nie będą brane w rachubę. Na mównicy staje sekretarz poseł Niedbalski i odczytuje nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, którzy podchodzą do urn i składają swe głosy. Na ławach rządowych obecni ministrowie premier Bartel, min. spraw wewn. Młodzianowski i min. sprawiedliwości Makowski.

O godz. 11,30 marszałek Rataj obwieścił wynik pierwszego głosowania. Głosowało 545 członków Zgromadzenia Narodowego. Otrzymali głosów: p. **Bniński 211**, p. **Mościcki 215**, p. **Marek 56**, nieważnych 63.

Absolutna większość wynosiła 242 głosy. Ponieważ żaden z kandydatów nie osiągnął tej liczby głosów, przeto konieczne było **drugie głosowanie**, które też niezwłocznie się odbyło.

O godz. 12,30 marszałek Rataj ogłosił wynik tegoż. Oddano głosów 545, nieważnych było 63, absolutna większość wynosiła znowu 242 głosy.

Oddano głosów: na p. **Ignacego Mościckiego 281**, na p. **Adolfia Bnińskiego 200**, na p. **Marka 1**.

Kandydat p. **Ignacy Mościcki** otrzymał zatem 39 głosów ponad absolutną większość.

Stwierdziwszy ten wynik głosowania, p. marszałek Sejmu oznajmił, że **Prezydentem Rzeczypospolitej wybrany został p. inż. prof. dr. Ignacy Mościcki**.

O godz. 2-ej po poł. prof. Ignacy Mościcki opuścił apartamenty marsz. Rataja, udając się w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, Bartla, do Prezydium Rady Ministrów. P. marszałek Rataj oświadczył przedstawicielom prasy, że **zwołuje posiedzenie Zgromadzenia Narodowego celem odebrania przysięgi od prof. Ignacego Mościckiego, który przyjął wybór, na piątek, 4. b. m. o godz. 12-ej w południe**.

Wedle telegramu z Warszawy odbyła się wczoraj u p. marszałka Piłsudskiego konferencja, w której udział wzięli udział marszałek Sejmu p. Rataj i marszałek Senatu p. Trąmpczyński. Przedmiotem konferencji miały być żądania p. Piłsudskiego w sprawie pełnomocnictw, rewizji Konstytucji i jaknajrychlejszego rozwiązania się Sejmu i Senatu.

Osoba nowowybranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zrzekając się wyboru, p. Piłsudski polecił na swoje miejsce dwóch kandydatów: prof. Marjana Zdziechowskiego z Wilna i prof. inż. dr. Ignacego Mościckiego z Chorzowa.

Większość Zgromadzenia Narodowego poszła za wskazówką p. Piłsudskiego i oddała głosy na niego, stawiając go na czele państwa.

Pan Mościcki nieznaną jest szerokim kołom społeczeństwa, gdyż nie brał udziału w życiu publicznym.

Pragnąc zapoznać czytelników naszych z osobą nowego Prezydenta, powtarzamy w wyjątkach to, co o nim piszą gazety.

„Inżynier prof. dr. Mościcki jest zdolnym chemikiem, wynalazcą sposobu dobywania azotu z powietrza. Jest kierownikiem fabryki chorzowskiej. To wszystko, coby można o nim powiedzieć, jako o wybitnej sile naukowej w swoim zawodzie.” Jako polityk zapisany jest jedynie na kartach Polskiej Partii Socjalistycznej, które odnoszą się do dawno minionej „walki z caratem”.

W roku 1892, jeszcze jako student, Ignacy Mościcki brał udział w zamachu na cerkiew prawosławną przy ulicy Długiej w Warszawie. Było to w czasie jakiejś uroczystości urzędniczej rosyjskiej, kiedy w cerkwi zebrało się wielu przedstawicieli rosyjskiego świata urzędniczego i wojskowego. Mościcki wówczas, wszedłszy do cerkwi, zapalił lont u domowego wyrobu „bomby”, która miała wywołać eksplozję i „wysadzić cerkiew w powietrze”. „Bomba” nie wybuchła, natomiast Mościckiego schwytano i odstawiono do Cytadeli. — Znalaziono przy nim wówczas kwiat bagażowy, który policję rosyjską naprowadził na ślad organizacji. Mościckiemu jakimś cudownym prawdziwie sposobem udało się wymknąć do Szwajcarii. P. Ignacy Mościcki należy oddawna do masonerii. Tak samo jak zresztą należy do niej p. Marjan Zdziechowski. Obaj ci panowie należą do loży szkoc-

kiego obrządku, jak zresztą należy do niej Piłsudski i wielu jego oddanych przyjaciół.” (Kurj. Pozn.)

Urzędowa Agencja Telegraficzna podaje również życiorys p. prof. Mościckiego. Przytaczamy z niego następujące najważniejsze ustępy:

Prof. dr. inż. Ignacy Mościcki, ur. 1 grudnia 1867 roku w Mierzanowie, Ziemi Płockiej, syn Franciszka, powstańca z r. 1863, naczelnika partii Ziemi Płockiej, działającego pod nazwiskiem Markiewiczza, i matki Stefani z Bojanowskich, początkowo chował się na wsi w gubernii płockiej i lubelskiej. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, poczem uczęszczał na wydział chemiczny politechniki w Rydze. Podczas 5-cio letnich studiów w Rydze, prof. Mościcki brał żywy udział zarówno w ruchu akademickim, jak i społecznym, poczem przeniósł się na pewien czas do Warszawy. W r. 1892 Mościcki był zmuszony opuścić kraj na stałe i udał się do Londynu, gdzie spędził lat 5, zajmując się głównie pracą zarobkową. Z Londynu jesienią 1897 roku udał się do Fryburga w Szwajcarii, gdzie zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki w tamtejszym uniwersytecie. W czasie pełnienia tych obowiązków uzupełniał swoją wiedzę w dziedzinie fizyki, specjalnie zaś elektrotechniki, pracując jednocześnie eksperymentalnie.

„Od czasu objęcia przez państwo, Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikiem państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Jego kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecny wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego. W uznaniu zasług na polu twórczym i gospodarczym techniki polskiej grono profesorów politechnik w Lwowie nadało Mościckiemu godność doktora honorowego. Także doktorat honorowy otrzymał Mościcki od politechnik w Warszawie. Prof. Ignacy Mościcki jest autorem wielu publikacji naukowych i technicznych, znanych w kraju i zagranicą.

Co dalej?

Takie pytanie stawić sobie musi każdy poważnie myślący obywatel, który z bólem i wstrętem patrzył na to wszystko, co się działo w stolicy i w całym kraju od owego nieszczęsnego 12 maja.

Co dalej? Czy to już koniec tej okrutnej gry czy zgola zabawy lub komedii?

Zrzeczenie się stanowiska Prezydenta przez tego, który wywołał tę straszliwą zawieruchę, można tłumaczyć w różny sposób, tak, że z tego wydarzenia żadnych wniosków na razie wyciągać niepodobna.

Natomiast list p. Piłsudskiego do p. marszałka Rataja zdaje się wskazywać na to, że w umyśle b. Naczelnika Państwa nastąpiło pewnego rodzaju zastanowienie. Być może, że p. Piłsudski zrozumiał, że ci, co z nim idą z zapalem, mają za cel swych dążeń coś zgola innego jak szczęście i potęga Polski.

Trafnie ocenia wskazania chwili „Gazeta Grudziądzka, co nie wahamy się podnieść z szczerem uznaniem.

W artykule pod nagłówkiem „Amnestja!”, znajdujemy następujący ustęp:

„W rozkazie dziennym, wydanym do wojska, marsz. Piłsudski powiedział: — „Niech Bóg litościwy grzechy nam odpuści i rękę karzącą odwróci”.

„Bóg jest Sędzią duszy, człowieka — a naród Sędzią obywatela i jego czynów.

— Niech marsz. Piłsudski stanie przed narodem i żąda rozgrzeszenia.

Naród może — jeśli zechce — to uczynić. Tak stałoby się zadość i sprawiedliwości i prawu. Takie jest w tej sprawie nasze stanowisko.

Ponawiamy przy tej sposobności swoje żądania: ażeby generałowie i oficerowie, którzy stanęli w obronie prawowitej władzy, prawa i honoru — byli natychmiast wypuszczeni na wolność.

Żądamy dalej, — by corychlej zaprzestano zmian personalnych w urzędach i prześladowania tych urzędników, którzy stali po stronie prawowitego rządu, a tych, którzy zostali już usunięci, ażeby z powrotem przywrócono na ich dawne stanowiska.

To są nasze żądania, które pod adresem obecnego Rządu kierujemy.

Zaznaczamy przy tem, że gdyby jednak te żądania nasze, a szczególnie te najważniejsze dotyczące Zgromadzenia Narodowego i zwolnienia oficerów, którzy w obronie praworządności walczyli — nie zostały uwzględnione, to wówczas stanimy po stronie tych, którzy tu w byłej dzielnicy pruskiej budują siłę do obrony przed dalszym poniewieraniem uczuć narodowych.

steśmy, zabiegali o rękę córki. Ależ czytacie sami, czytacie sami, ten człowiek obraził nas osobiście, całą rodzinę, to nie może mu być przebaczone.

Biskup wziął w rękę pismo hrabiego i czytał je drżący. Forma jego była przyzwoita i grzeczna; hrabia wymawiał tylko brak zaufania księżętom, mówiąc, że się dopiero w Warszawie o istotnym stanie ich interesów dowiedział, interesów, których podźwignąć nigdy nie był w stanie. Tłumaczył obszernie swój stan finansowy, niemożność sprzedania dóbr, i radził na innych drogach szukać ratunku. Więcej tam było niezgrabności niż złej woli, duma jednak Brańskiego czuła się śmiertelnie obrażoną.

— Chciejcie mi wytłumaczyć co mogło dać powód do podobnych wieści — zawołał książe, — iż jesteście zachwiani, iż laską tylko wierzycieli trzymamy się? To nie może być prawdą! to potwarz niegodziwa ludzi zazdrośnych, to podła intryga! Zdałem księciu Robertowi dobra nasze z ciężarami niewielkimi; mógł przez niedoświadczenie popełnić pewne błędy, lecz nie marnowaliśmy grosza, uczciwości Gozdowskiego wszyscy jesteście pewni, nigdy stan taki interesów uczuć się nam nie dał. Skądże te kłamstwa?

Generał i biskup stali ciągle milczący; książe zwrócił się do Roberta, który nie chciał w stanowczej chwili brać na siebie odpowiedzialności za obrót, jaki ta sprawa przybrać mogła. Biskup, widząc nadzwyczajne wzburzenie w starcu, do tak gwałtownych wrażeń niewykłym, począł go izwolna mitygować.

— Niepotrzebnie to tak uczuleś, kochany Norbercie, nadto bierzysz do serca niezgrabność hrabiego, który pochwytał tam jakieś złośliwe plotki i szukał w nich wymówki dla swego nietrafnego postępowania. Całą tą rzecz pogarda i milczeniem pokryć należy, to będzie najwłaściwiej.

Przestrzegamy izatem Rząd — by nie przeciągnął struny — bo wówczas dalsze następstwa mogą być nieobliczalne.”

Jeżeli dodamy, że tak wydawca, p. Wiktor Kulerski, jak i redaktor, p. Wasilewski, zaliczają się do gorących wielbicieli p. Piłsudskiego, to powyższe oświadczenie „Gazety Grudziądzkiej” nabiera tem większego znaczenia, trudno bowiem przypuszczać, aby i tutaj odgrywać miał jaką rolę, względ na — abonament.

Co słyhać w świecie?

Zakusy komunistyczne?

Posterunkowy 26-go komisariatu Bronisław Majewski został zaalarmowany przez dozorcę fortu Mirosławskiego, Jana Horosza i wraz z post. Majewskim udał się w kierunku fortu. Tam stwierdzili, że dwóch nieznaną mężczyzn rozbiło mur magazynu. Złoczyńcy na widok policjanta i dozorcę rzucili się do ucieczki. Wówczas Horosz w kierunku uciekających dał cztery strzały, lecz chybił. Zarządzone poszukiwania nie dały pożądanego wyniku. Co skradziono, nie ustalono.

Przeciwko szerzeniu kłamstw.

Poseł Głabiński wystosował wczoraj do marszałka Sejmu Rataja list następującej treści:

„Panie Marszałku! Wobec tego, że prasa poruszyła kilkakrotnie sprawę rzekomego napadu na wille marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, a nawet dotykały jej odezwy pewnych stronnictw i organizacji politycznych w wyraźnym celu podburzania, a ze strony rządu niema źródłowego wyjaśnienia co do tych twierdzeń o rzekomym zamachu, zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o spowodowanie rządu, by przeprowadził ściśle w tej sprawie śledstwo i ogłosił jego wynik. Śledstwo takie jest tembardziej potrzebne, że sprawy dotknął marszałek Piłsudski w liście do Pana Marszałka Sejmu w związku z nieprzyjęciem wyboru na Prezydenta Rzplitej. Zastrzegam sobie powrót do tej sprawy przed forum Sejmu. Podpisano (—) Stanisław Głabiński.

Czy przygotowania do naruszenia granicy?

Nad granicą polską wzmagają się niemieckie przygotowania wojskowe i wojenne. Organizacja „Stahlhelmu” ćwiczy dniem i nocą. Właściciele ziemscy zmusili robotników do brania udziału w wojskowych ćwiczeniach. Pograniczne miasta niemieckie mają wygląd obozowisk. Do bojówek nacjonalistycznych należą zupełnie otwarcie urzędnicy republiki, szczególnie kolejarze i pocztowcy. W prowincji „Grenzmark Posen-Westpreussen”, tuż nad samą granicą polską, w leśnictwach Delgensee i Glambeksee wybudowano dwie wielkie wieże obserwacyjne wysokości 30—35 mtr. Osobom cywilnym jest dostęp do wież surowo wzbroniony. Straż pełnią członkowie bojówek. Dnia 28 maja przybyło specjalnie z Berlina dziesięciu oficerów z niemieckiego sztabu generalnego, którzy urządzili inspekcję tych wież.

Ludność niemiecka pogranicza jest w wysokim stopniu zaniepokojona, ponieważ uważa te przygotowania za pierwsze kroki do rozpoczęcia wojny z Polską.

Manewry armji bolszewickiej.

Z Moskwy donoszą, że Rząd Sowieków postanowił odroczyć do sierpnia termin tegorocznych manewrów, które mają się odbyć nad granicą Polski. Zarządzenie Rządu spowodowane zostało ostatnimi wydaniami w Polsce.

Generał, trochę inaczej pojmując położenie, myślał, że należało może skorzystać z uczynionego wyłomu i nie zawadziłoby brata na wszelkie możliwe ewentualności przygotować.

— Być bardzo może — dodał, — iż hrabia tu w naszych stronach zasłyszał o ogólnym złym stanie interesów wszystkich ziemian, który nie bez tego, ażeby i na interes brański nie oddziaływał, i Gozdowski i książe Robert w istocie się uzalają, że z dnia na dzień ciężej idzie gospodarstwo, kredytu brak... O tem, kochany bracie, nie było ci potrzeby mówić i niepokoić cię przemijającymi trudnościami; to są zwykłe koleje rzeczy ludzkich.

Wzrok szambelana z przerażeniem jakimś wlepiony był w brata, gdy to mówił.

— Więc, więc — przerwał — jest jakaś podstawa? Zwrócił się do księcia Roberta.

— Cóżście zrobili z interesami? co się dzieje? mówcie!

— Interesa są w istocie ciężkie, chociaż nie poczuwam się do winy i nie popełniłem żadnej omyłki, którąbym sobie mógł przypisać — zaczął Robert, — ale niech się ojciec uspokoi, niema nic groźnego.

— Przy pomocy Bożej — wtrącił biskup — załatwi się to, załatwi, będziemy wszyscy nad tem pracowali; tylko tego nie bierz do serca, zdaj już to na nas... spokojnie, spokojnie!

Szambelan z tych wszystkich po sobie następujących wyznań, półgębkiem czynionych, dorozumiał się wszakże, iż coś złego, co przed nim starano się utaić, istnieć musiało. Trwoga i niepokój odmalowała się na twarzy starca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

J. I. KRASZEWSKI

Morituri

(Ciąg dalszy.)

Książę szambelan na ogłos kroków i otwierających się drzwi zerwał się z krzesła, drżący, trzymając papier jakiś w rękę, który do góry podnosił; oczy miał krwawo nabiegłe i twarz strasznie zmienioną. Pierwszy ks. biskup podstąpił ku niemu.

— Co się stało, co się stało, kochany bracie? uspokój się, na rany Boskie!

Szambelan trząsał się tylko, wskazując na list, który rzucił na stół.

— Wody! wody! — zawołano, widząc, że prawie mowę postradał.

Służba cała rzuciła się po wodę, którą w tejże chwili podano. Ledwie ją do ust mógł donieść książe, napił się i położył w krzesle.

— Zniewaga! okrutna zniewaga! — krzyknął nastatek, bijąc ręką o list, — ten nikczemny hrabia.

— List od hrabiego? — wyciągając ręce, zapytał ks. biskup, — czegoż ten człowiek chce?

— Czytacie! dawać mi myśl nauki i pisze potworne kłamstwa! — mówił książe, przeczytając. Utrzymuje, że myśmy go podejść chcieli, że jesteście zrujnowani, tylko że nie użył wyrazu bankruc! Książęta Brańscy zrujnowani! my, my... to nikczemna potwarz!

To mówiąc, oczyma wodził po twarzach biskupa i generała, a ci, wzrok spuściwszy, stali niemi.

— Daje do zrozumienia w liście, żeśmy dla wyludzenia jego milionów, nie okazując stanu, w jakim je-

Sowiety a państwa bałtyckie.

Rządy Lotwy i Estonii zawiadomiły Przedstawicieli Sowieckich w swych stolicach, że wnioski Rządu Sowieckiego w sprawie zawarcia układu gwarancyjnego są przedmiotem rozważań, ostatecznej odpowiedzi nie będą jednak mogły oba Rządy bezpośrednio udzielić, gdyż pragną usłyszeć, z jakim wnioskiem wystąpią Sowiety wobec Finlandii.

Zamysły Cziczierina.

Wedle doniesień Daily Telegraph p. Cziczerin uda się wkrótce do Włoch, aby doprowadzić do zbliżenia między Rzymem i Moskwą. Zdaniem dziennika plany Rosji idą w kierunku stworzenia przeciwwagi Lidze Narodów.

Francja z — Niemcami.

W Luksemburgu odbyła się pod przewodnictwem jednego z najwybitniejszych przemysłowców, p. Mayrischa, narada różnych osobistości świata przemysłowego francuskiego i niemieckiego. Utworzony został komitet, który ma na celu opracowanie programu współdziałania gospodarczego i kulturalnego między Niemcami i Francją. W skład komitetu wchodzi: ze strony francuskiej p. Laurent, b. poseł w Berlinie, ks. de Broglie oraz p. Lichtenberger; ze strony niemieckiej prof. Curtius, radca Deutsch, bankier Mendelssohn oraz Thyssen.

Wiadomość ta świadczy o tem, że Francja przestaje liczyć na Polskę.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 2 czerwca 1926 r.

Środa dnia 2 czerwca Marcelina

Wschód słońca 3⁴⁵. Zachód słońca 20¹¹.

Wschód księżycy 24³⁰. Zachód księżycy 10⁵.

Czwartek dnia 3 czerwca Boże Ciało

Wschód słońca 3⁴⁴. Zachód słońca 20¹².

Wschód księżycy 1⁵. Zachód księżycy 11²⁴.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w środę, dnia 2 czerwca premiera słynnej operki egzotycznej Jonesa (Dżensa) „Gejsza”. Barwne tło herbariarni japońskiej, śliczna muzyka, pogodny humor — a to walory, dzięki którym „Gejsza” zyskała świeży tryumf w Operze Poznańskiej i Operetce Warszawskiej, gdzie tyt. partję kreowała niezrównana i pierwsza w Polsce jej kreatorka **Wiktoria Kawecka**, w tej właśnie roli rozpoczynająca dziś u nas krótki cykl gośc. wyst. Obsadę tworzą pp. Leonowicz, Kozłowska, Żolopińska, Adamkiewicz, Ilciewicz, Jejde i reżyser Zdzitowiecki. Dyryguje p. Lewicki. — Tańce układu W. Wierzbickiego z M. Stajewską, jako solistką. — Dekoracje i kostjumy projektował prof. Małkowski.

Jutro, w czwartek, o 4-ej popoł. (ceny niższe) opera narodowa St. Moniuszki „Halka” — wieczorem drugi raz „Gejsza”.

W piątek, premiera dramatu Gabrieli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf” — (występ p. Karola Bendy).

* **Inwalidom wojennym** zwraca się uwagę na ogłoszony przez Dyрекcję Kolei Państwowych w Gdańsku przetarg na dzierżawę bufetu dworcowego w Redzie.

Blizszych informacji udziela Wydział Prawny wspomnianej Dyrekcyj, gdzie można również otrzymać warunki dzierżawy za opłatą 3,— zł.

* **Podatek majątkowy.** Ministerstwo Skarbu przypomina, że z końcem maja br. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części (3/4) różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami (u płatników od 5 stopnia wwyż w I grupie kontyngentowej 60% tych rat) a wypłatami, uskutecznionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiścić do dnia 15 maja b. r. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności Władze Skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

* **Czerwiec w przysłowiach.** Kiedy się święty Medard (8) rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni. — Na święty Antoni (13) jagoda się zapłoni. — Kto w Antoniego sieje tatarkę, sto złotych bierze za miarkę. — Na święty Wit (15) słowik cył. — Pogoda od Wita (15) do Jana (24) rozczuli, to go dopiero Najśw. Panna utuli. — Na św. Piotra (29) posucha, będzie kółka krucha. Czerwiec stały, grudzień doskonały. — Grzmoty czerwca, rozweselały ludziom serca. — Czerwiec się czerwieni, będzie dość w kieszeni. — Czerwiec gdy zagrzmi, gdzie zorze zachodzą, ryby się znacznie i obficie zrodzą. — W czerwcu gorącego lata, zdrowa bywa salata; jeśli wina być nie może, chłodne piwo pij nieboże. — Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.

* **Zmiany godzin w szkołach powszechnych.** Od początku roku szkolnego 1926/27 zmieniony zostanie rozkład godzin w szkołach powszechnych w ten sposób, że liczba godzin nauki wynosić będzie w I. oddziale szkół cztero, pięcio, sześć i siedmio-klasowych 18 (dotychczas 21), a w II. oddziale 21 (dotychczas 24). Zmiana ta wyjdzie na korzyść działwie szkolnej pod

względem higienicznym, gdyż skracca czas zbyt długiego w tak młodym wieku przebywania w murach szkolnych, a nie spowoduje żadnego uszczerbku w programach naukowych szkoły powszechnej, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała, że na gruntowne wyczerpanie obowiązującego programu wyznaczony dotąd czas nauki był zbyt długi.

* **Wykrycie nadużyć.** Wykryto tu nadużycie w magazynach wojskowych. Stwierdzono dotąd kradzież 84 centnarów owsa, większej ilości artykułów spożywczych i kilku par uprząży. Jak się okazuje, sprawcami nadużyć okazali się trzej podoficerowie 8-go djonu taborów w Toruniu do spółki z paserami.

* **Grudziądz.** (Katastrofa lotnicza.) W ubiegłą sobotę o godz. 5.30 popoł. zderzyła się na lotnisku tu-tejszem katastrofa lotnicza, która na szczęście nie pociągnęła wybuchu silnika samolotu, którym kierował podchorąży Bielecki i sierżant pilot Kotarda. Dzięki zmniejszonej krwi podchorążego Bieleckiego, aparat splanował. Lotnicy wyszli z opresji tylko z drobnymi zadraśnięciami. Silnik jest kompletnie zniszczony.

* **Stanisławowo, pow. grudziądzki.** (Samobójstwo.) W lasku tu-tejszym znaleziono zwłoki 19-letniej córki jednego z miejscowych rolników. Dziewczyna zastrzeliła się przy pomocy rewolweru, należącego do jej ojca, celnym strzałem w serce. Przyczyną rozpaczliwego czynu jest podobno zawiedziona miłość.

* **Kielpin, pow. tucholski.** (Zabójstwo.) W ubiegłą sobotę, 29. ub. m. około godz. 9-ej wieczorem, gdy robotnik Kosidowski udał się do studni po wodę, przyszło między nim a rolnikiem Gabrychem do bójk. Gabrych uderzył najprzód Kosidowskiego kijem a powodem tej napaści było to, że Kosidowski w południe tego samego dnia wybił dziecko Gabrycha. Podczas tej kłótni i bójk przybył na pomoc Gabrychowi jego brat, który właśnie znajdował się u niego w gościnie. Awantura zakończyła się trzema strzałami z rewolweru, które oddał Gabrych, przez co przeciwnik odniósł ciężką ranę w brzuch. Nieszczęśliwego odwieziono następnego dnia do lecznicy w Chojnicach, gdzie jednak po krótkim czasie zmarł. Podobno zabójca usiłował się zemścić z tego powodu, że K. podał go do ukarania za kłusownictwo w lasach państwowych.

* **Żalno, pow. Tuchola.** (Założenie gniazda „Sokoła”.) Dnia 27. 5. br. zostało w porozumieniu z młodzieżą w gminie Żalnie zwołane zebranie młodzieży w lokalu p. Kłoskowskiego, celem zorganizowania gniazda „Sokoła”. Zebranie zagał p. Schultz. Po obszernym referacie i apelu do młodzieży gniazdo „Sokoła” utworzono. Na członków zapisało się 52. Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: p. Schulz Julian jako prezes, p. Gliszczynski Jan — wiceprez sekretarz p. Zawiszewski, skarbnik Babukówna Marta, ławnicy pp. Belnka Jan i Kowalik Wilhelm. Naczelnikiem Sokoła został p. Jan Kłosowski. Po wyborze zarządu przystąpiono do omawiania spraw towarzyskich. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący zebranie.

* **Chojnice.** (Powiatowy Komitet Obrony Narodowej.) W lokalu p. Kalety odbyło się zebranie przedstawicieli pięciu stronnictw politycznych, na którym utworzony został Komitet Obrony Narodowej na powiat chojnicki w myśl odezwy Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej.

Do Komitetu wybrani zostali pp.: ks. prob. Małkowski z Chojnic (bezpartyjny) — jako prezes Kalety z Chojnic (Chr. Dem.), Lerchenfeld, Żychc (Chr. Nar. Stron. Rolnicze), Jeske z Chojnic (Zw. Lud. Narodowy), Góbas z Chojnic (Narodowa Partja Robotnicza), dr. Zemke z Czerska (Polskie Stronictwo Ludowe „Piast”).

Delegacja powyższych pięciu stronnictw z powiatu chojnickiego była u p. wojewody d-ra Wachowiaka który na przedstawione postulaty dał odpowiednie wyjaśnienia.

* **Chojnice.** (Samobójstwo.) 16-letni syn kupca R. w rynku odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Samobójstwo popełnił podobno w rozstroju nerwowym. Inna wersja krąży, że R. odebrał sobie życie skutkiem zawiedzionej miłości.

* **Sepólno.** (Ś. p. dr. Pokrzywiński.) W pierwsze święto Zielonych Świątek zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. tu-tejszy radca zdrowia śp. dr. Augustyn Pokrzywiński w wieku lat 64. Śp. zmarły był jako praktykujący lekarz 35 lat obywatelem naszego miasta. Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego nastąpiło w środę po majowym nabożeństwie. Mimo ulewnej deszczu stawiły się gromadnie wszystkie stowarzyszenia miejscowe, jako to: Skauści, Sokoli, Powstańcy i Wojacy, Strzelcy, straż ogniowa, dyrekcja gazowni, Magistrat i radni miasta, Tow. Kupców, Tow. śpiewu „Cecylja”, oraz niezliczone tłumy ludu wszelkiej narodowości, aby oddać śp. Zmarłemu ostatnią przysługę, złożyć hołd zasłudze. Uroczystą mszę św. odprawił miejscowy proboszcz ks. Grudziński.

* **Zblewo.** (Poświęcenie sztandaru Powstańców i Wojaków.) Tu-tejsza placówka Powstańców i Wojaków urządziła dnia 6 czerwca br. poświęcenie sztandaru.

* **Poznań.** (Surowa kara.) Przed sądem stanęła Anna Urbanikówna z Górnej Wildy, dziewczyna lekkich obyczajów. W marcu ub. roku posterunkowy aresztował ją. W komisariacie policyjnym dziewczyna

na poczęła się awanturować a nawet posunęła się tak daleko, że posterunkowemu Ludwiczakowi wymieniła policzek. Policzek był tak silny, że spowodował spuchnięcie twarzy. Dziewczyna była już kilka razy karana. Prokurator wniósł o 1 rok więzienia, a sąd zasądził ją na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

* **Poznań.** („Zgon” Magdy). W sobotę w godzinach rannych szympans, będący darem Ossendowskiego dla poznańskiego Ogrodu Zoologicznego, zdechł. Śmierć szympansa nastąpiła nagle z powodu zbyt silnie rozwiniętej choroby płuc. Szympans w drodze do Poznania uległ silnemu przeziębieniu, co wywołało zgon zwierzęcia.

Ogród Zoologiczny powetuje sobie stratę szympansa nowym okazem małpiego rodzaju, o którym dyrekcja Ogrodu Zoologicznego w najbliższym czasie poda do publicznej wiadomości.

* **Żyrardów.** (Straszna tragedia). Pasażerowie pociągu nr. 214, jadący w ub. środę z Katowic do Warszawy, byli świadkami strasznej tragedji. Oto pod koła pociągu koło Żyrardowa, rzuciła się jakaś kobieta z dwojgiem dzieci. Maszynista nie zdążył już pociągu wstrzymać. Z pod kół wyciągnięto poszarpane ciała trzech ofiar. Dawały one jeszcze znaki życia.

Po przewiezieniu do szpitala w Żyrardowie, kobieta odzyskała przytomność i zeznała, że nazywa się Helena Okrajkowa, lat 34, mieszkanka wsi Jesionki w powiecie błońskim, że ma ją porzucił przed rokiem, zaś ona sama została z dwojgiem dzieci bez środków do życia i to ją popchnęło do samobójstwa.

Ostatnie wiadomości.**O termin i miejsce zaprzysiężenia Prezydenta.**

Jako termin zaprzysiężenia Prezydenta marszałek Rataj i p. Dębski proponowali 2 czerwca o godz. 6 wieczór. Prezydent jednak oparł się temu. Wobec tego wyznaczono zaprzysiężenie na piątek o godz. 12-tej w południe. Jako miejsce zaprzysiężenia przewidziane są: Sejm, Katedra albo Zamek. Prawdopodobnie będzie wyznaczony Zamek, ponieważ mniejszości oparłyby się wyznaczeniu Katedry. M. Piłsudski w sprawie miejsca zaprzysiężenia wypowiedział się, że najodpowiedniejszym byłby Zamek.

Prezydent u Piłsudskiego.

Wczoraj po południu Prezydent Mościcki złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu, z którym konferował przeszło dwie godziny.

Wyjazd Prezydenta.

Wczoraj wieczorem Prezydent Mościcki wyjechał do Lwowa.

O samorząd dla mniejszości narodowych.

W Sejmie krąży pogłoska, że stronnictwa lewicy (P. P. S., Wyzwolenie, Str. Chł., Klub Pracy) zamierzają wystąpić z deklaracją, domagającą się udzielenia mniejszościom narodowym na Kresach Wschodnich pewnego rodzaju samorządu politycznego.

W sprawie rozwiązania Sejmu.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że lewica a szczególnie Wyzwolenie i Str. Chł. domagać się będą rozwiązania Sejmu i Senatu, jako też rozpisanie natychmiast nowych wyborów.

W otoczeniu marsz. Piłsudskiego utrzymują, że Piłsudski będzie dążył do odroczenia Sejmu i Senatu, a nie do rozwiązania.

Nowy rząd?

Natychmiast po zaprzysiężeniu Prezydenta, rząd p. Bartla, pada się do dymisji. Możliwym jest, że p. Bartel utworzy nowy rząd, ale niewykluczone jest, że dokona tego p. Piłsudski. Jako nowego ministra skarbu wymieniają p. Krzyżanowski z Krakowa, na stanowisko min. spraw wewnętrznych wysuwają p. Bobrzyńskiego, a na min. spraw zewnętrznych p. Skrzyńskiego.

Ingres ks. biskupa gdańskiego.

Wczoraj odbył się w Oliwie ingres ks. biskupa hr. O. Ruhrke'go do katedry w Oliwie. Uczestniczył gen. komisarz Strasburger.

Revolucja w Portugalji.

Prezydent został zmuszony do ustąpienia. Na razie władzę obejmie jeden z generałów jako dyktator.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo 11.10, 11.11, 11.12^{1/2}.

Dział gospodarczy.**Ilość samochodów w Polsce.**

Użycie pojazdów mechanicznych w Polsce wzrasta w ostatnich czasach dość szybko. Należą tutaj samochody osobowe prywatne i rządowe, dorożki zarobkowe, autobusy, ciężarowe, sanitarne, motocykle, traktory i inne. Ogółem pojazdów mechanicznych zarejestrowano w r. 1924 — 13.854, w r. 1925 17.151. W ciągu drugiego półroczia r. 1924 przybyło rozmaitego rodzaju pojazdów 3.358, najwięcej dla użytku komunikacji osobowej. W dniu 1 stycznia r. b. było zarejestrowanych samochodów w poszczególnych województwach, jak następuje: Warszawa miasto 4.087, Warszawa woj. 896, Łódź 1.216,

Kielce 799, Lublin 277, Białystok 211, Wilno 223, Nowogródek 68, Polesie 60, Wołyń 120, Poznań 2.955, Pomorze 1.345, Śląsk 2.346, Kraków 1.375, Lwów 911, Stanisławów 208, Tarnopol 54.
Najbogaciej zatem zaopatrzone jest w samochody w stosunku do powierzchni woj. Śląskie, najsłabiej — woj. Poleskie.

Jarmarki w województwie pomorskim.

4 czerwca.
Lidzbark pow. Brodnica: bydłęcy, koński.
Łąkosz pow. Lubawa: kramarski, bydłęcy, koński.

8 czerwca.
Bukowiec pow. Świecie: bydłęcy, koński, kramarski.
Czersk pow. Cłojnice: kramarski, bydłęcy, koński.
Działdowo: bydłęcy, koński.
Dziemiany pow. Kościerzyna: kramarski, bydłęcy, koński, Świecie: bydłęcy, koński.

9 czerwca.
Cekcyn pow. Tuchola: kramarski, bydłęcy, koński.
Kartuzy: świński.
Rybno pow. Lubawa: kramarski, bydłęcy, koński.
Stara Kiszewa pow. Kościerzyna: świński.

10 czerwca.
Chojnice: bydłęcy, koński.
Kamień pow. Sepólno: bydłęcy, koński, kramarski.
Radzyń pow. Grudziądz: koński, bydłęcy.
Toruń: bydłęcy, koński.
Wejherowo: kramarski, bydłęcy, koński.
Zblewo pow. Starogard: kramarski, bydłęcy, koński.
Łasin pow. Grudziądz: bydłęcy i koński.

11 czerwca.
Tczew: bydłęcy i koński.

14 czerwca.
Nowe miasto pow. Lubawa: kramarski, bydłęcy i koński.

15 czerwca.
Gruczno pow. Świecie: bydłęcy, koński, kramarski.

16 czerwca.
Chelmska pow. Toruń: bydłęcy, koński.
Kurzętnik pow. Lubawa: bydłęcy, koński.
Wąbrzeźno: kramarski, bydłęcy, koński.

20 czerwca.
Puck: kramarski, bydłęcy, koński.

22 czerwca.
Golub pow. Wąbrzeźno: bydłęcy, koński.
Jabłonowo obszar dworski, pow. Brodnica: bydłęcy, koński.
Kościerzyna: kramarski, bydłęcy, koński.
Nieżywiec pow. Brodnica: bydłęcy, koński.
Skarszewy pow. Kościerzyna: kramarski, bydłęcy, koński, świński.

23 czerwca.
Mroczo pow. Lubawa: kramarski, bydłęcy, koński.
Pelplin pow. Tczew: kramarski, bydłęcy, koński.
Starogard: bydłęcy, koński, świński.

24 czerwca.
Nowe pow. Świecie: bydłęcy, koński.
Osie pow. Świecie: kramarski, bydłęcy, koński.
Szemud pow. Wejherowo: kramarski, bydłęcy, koński.

25 czerwca.
Grudziądz: bydłęcy, koński.

30 czerwca.
Szymbark pow. Kartuzy: na wełnę.

Jarmarki w województwie poznańskim.

5 czerwca.
Zbąszyń pow. Nowy Tomyśl: kramarski, bydłęcy, koński, świński.

8 czerwca.
Klecko pow. Gniezno: ogólny.
Mięścisko pow. Wągrowiec: ogólny.
Oborniki: ogólny.
Pakość pow. Mogilno: ogólny.
Rogowo: kramarski, bydłęcy, koński.
Strzelno: kramarski, bydłęcy, koński.
Sulmierzyce p. Odolanów: kramarski, koński, bydłęcy, świński.
Środa: bydłęcy, koński, kramarski.
Września: bydłęcy, koński.

9 czerwca.
Dobrzyca pow. Krotoszyn: bydłęcy, koński, kramarski.
Kobyłka pow. Ostrzeszów: ogólny.
Miłosław pow. Września: ogólny.
Nowa Wieś Wielka pow. Bydgoszcz: kramarski, bydłęcy, koński, kozi.
Obrzycko pow. Szamotuły: kramarski, bydłęcy, koński, świński.
Szubin: bydłęcy, koński, kramarski.
Witkowo: ogólny.

10 czerwca.
Golańcz pow. Wągrowiec: kramarski, koński, bydłęcy.
Gostyń pow. Gostyń: kramarski, koński, bydłęcy.
Jutrosin pow. Rawicz: ogólny.
Kcynia pow. Szubin: kramarski, koński, bydłęcy.
Mieszków pow. Jarocin: kramarski, koński, bydłęcy, świński.
Odolanów: kramarski, koński, bydłęcy, świński.
Opalenica pow. Grodzisk: ogólny.
Szamotuły: kramarski, koński, bydłęcy.
Wieleń pow. Czarnków: bydłęcy, koński.
Wyrzysk pow. Wyrzysk: kramarski, koński, bydłęcy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Taryfa płac w rolnictwie na miesiąc maj 1926.

Komisja pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedynczy — 16 zł. 75 gr. ustaliła poniższe płace za miesiąc maj rb.:

Ręczniacy	9 zł. 77 gr.
Stróże, skotarze, oprzątkarze, wartownicy	11 „ 17 „
Fornale, pracujący stale końmi	12 „ 56 „
Włodarze	13 „ 96 „
Owczarze kwalifikowani	15 „ 35 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	22 „ 33 „
Rzemieślnicy z narzędziami	25 „ 13 „

W powiatach gnieńskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynariuszy oprócz Rzemieślników wzamian obniżonej ordynacji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 4 zł. 19 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 2 zł. 79 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gnieńskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynacji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 2 zł. 79 gr., a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 1 zł. 40 groszy.

Zacziężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obojmej umowy.
Kateg. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 98 gr.
Kateg. IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 98 gr.
Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 1 zł. 19 gr.

Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 1 zł. 54 gr.
Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 2 zł. 38 gr.

Chałupnicy.

Chałupnicy 2 zł. 17 gr.
Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują za pracę w gotówce zaciężników odnośnej kategorii (o 7 gr. więcej).

Sezonowcy.

Kateg. I. Robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy 2 zł. 52 gr.

Kateg. II. Chłopcy od 18—21 lat, wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 — 1 zł. 96 gr.

Kateg. III. Dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 1 zł. 54 gr.
Dla służby włościańskiej (gburskiej) za miesiąc maj.

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 33 zł. 50 gr.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2½ ctr. żyta miesięcznie — 37 zł. 69 gr.

Dziewczęta ponad 18 i chłopcy do 20 — 2 ctr. 65 ft. żyto miesięcznie — 44 zł. 39 gr.

Robotnicy ponad 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie — 49 zł. 57 gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów ad:

1. od sztuki krowy dojrzej, wołu roboczego, stadnika ropłodowego 1 zł. 12 gr.

2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojrzej lub wołu roboczego — zł. 70 gr.;

3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni — zł. 70 groszy.

Toruń, dnia 21 maja 1925 r.

Za Pomorskie Towarzystwo Rolnicze (—) Lipiński.

Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie (—) Krupka.

Za Landbund Weichselgau (—) Bauer.

Notowania złotego.

Londyn, 31. 5. Złoty (za 1 f. szt.) 50.
Zurych, 31. 5. Złoty (za 100 zł.) 43.
Berlin, 31. 5. Złoty (za 100 zł.) 39.30—39.70, wypł. na Warszawę 37.40—37.60, Katowice 38.10—38.30.
Gdańsk, 31. 5. Złoty (za 100 zł.) 47.69—47.81, tel. wypł. na Warszawę 47.04—47.18.
Wiedeń, 31. 5. Złoty (za 100 zł.) czeka 29.75—63.25, banknoty 63—64.
Praga, 31. 5. Złoty (za 100 zł.) 287.50.

ZIEMIOPLODY.

Toruń, 28. 5. 26. (Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu.) Płacono w ostatnich dniach w zł. za 100 kg.: Za koniżynę czerw. 300—330, konicz. białą 300—350, konicz. szwedzką 300—350, konicz. żółtą 160—170, żół. łuska 70—80, inkarnatkę 60—70, przelot 180—200, rajgras kraj. 90—100, tymotkę 80—90, seradellę 32—36, wykę letn. 46—50, wyczkę zim. 120—150, peluszkę 33—36, groch Wikt. 60—70, groch polny 40—45, fasolę 40—45, bobik 30—35, gorczyce 230—250, łubin nieb. siew. 22—25, łubin żół. 24—28, siemie lniane 70—80, konopie 60—70, mak nieb. i biały 200—250, tatarkę 30—35, proso 25—30.

Poznań, 29. 5. 26. (Za 100 kg. loco stacja załadowca.) żyto 36.00—37.00, pszenica 56.50—58.50, jęczmień browarowy 34.00—36.00, owies 38.00—40.00, mąka żytnia 70 proc. stand. 53.50; mąka żytnia 65 proc. stand. 55.00, mąka pszena 65 proc. 84.00—87.00, ospa żytnia 28.00—29.00, ziemniaki jadalne 4.50, ziemniaki fabryczne 4.10. — Usposobienie niejedolite i chwiejne.

Polecamy:
źniwiarki,
kosiarki,
wiązarki

system „Decring“ — „Ambi“,
„ „Cormick“ — „D. W.“
oraz „Krupp-Fahr“.

Adolf Krause & Co.
T. z o. p.
Toruń-Mokre.
oñ 646. Telefon 646.

P. P. Rolnicy i Hodowcy!!
Przyjmujemy zlecenia na
kastrację ogierów
i innych zwierząt domowych — Leczę zwierzęta i przeprowadzam szczepienia ochronne. — Likwidacje bardzo umiarkowane. — Służę rekomendacjami. — Odległość nie wchodzi w rachubę.
Fr. Gertig, Toruń. ul. Łazienna 2.

Pleszewskie kosi kowalskie ręcznej roboty

Od 30 lat przez dobrych kośników uznane za najlepsze w świecie. Więc komu zależy na dobrej kosie i chce być zdrowym, bo dobra kosa, to zdrowie kośnika, to niech pisze do Noskowicza, a nie będzie żałował. — Bo kto raz —o— „Polanką“ siecze, ten innej kosi do ręki nie weźmie —o—

Długość	cm 1 (85)	2 (90)	3 (100)	4 (110)	5 (115)	6 (120)	7 (130)
Cena kos	zł 14,00	15,00	16,00	17,00	17,50	18,00	19,00

Mam jeszcze pewną ilość kos przedwojennych tylko trochę zardzewiałych, ale dobrych kos, 130 cm długości, po 10,00 zł za sztukę, o ile zapas starczy.

➡ Młotki, babki, oselki oraz pierścienie do kos poleca najtaniej ➡

Mój adres jest: **A. Noskowicz, Pleszew.**

CENTRYFUGI

(wirówki) z 10-cio letnią gwarancją
na odpłatę w 18-cie miesięcznych ratach

poleca:

Hurtownia A. Bojanowski,
Nowy Rynek 26. Toruń Nowy Rynek 26.

Poszukuje się sumiennych agentów!

ELEW
potrzebny od zaraz.
Osobiste zgłoszenia kandydatów uprasza.
Majątek Rogówko.
W. Adamczyk.
p. Lubicz.

Tatarkę
(grykę) kupuje, płaci ceny najwyższe
Elektryczna Kaszarnia i Śrutownia Zboża
Toruń, ul. Kopernika nr. 22.

Specjalność: wyrób i sprzedaż kaszy
tatarskiej i krakowskiej

ZAWIADOMIENIE!
Od dnia 15 bm. została uruchomiona
ELEKTRYCZNA KASZARNIA I ŚRUTOWNIA ZBOŻA
która przyjmuje do śrutowania i wymiany wszelkie zboża, a także zakupuje, głównie zaś tatarkę (grykę) płacąc ceny najwyższe.
TORUŃ, Kopernika Nr. 22.

Czytajcie „Ziemię Pomorską“